

Magdalena Woltanowska

Wystawy w Muzeum Niepodległości o tematyce biograficznej (lata 1990-1994)

Niepodległość i Pamięć 8/1 (17), 147-163

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Woltanowska

Wystawy w Muzeum Niepodległości o tematyce biograficznej (lata 1990–1994)

Edyta Stein — ślady obecności

W październiku 1991 roku w Muzeum Niepodległości została otwarta niezwykle interesująca w aspekcie artystycznym i poznawczym wystawa „Edyta Stein — ślady obecności”, zorganizowana przy współudziale Oddziału Warszawskiego Towarzystwa im. Edyty Stein w setną rocznicę urodzin patronki. W towarzyszącym ekspozycji wydawnictwie twórcy wystawy napisali: „Koleje Jej życia skupiają w sobie fundamentalne konflikty najnowszej historii i współczesnej kultury. Problem współistnienia trzech narodów środka Europy: żydowskiego, niemieckiego i polskiego. Konflikt dwóch religii: judaizmu i chrześcijaństwa. Konflikt filozofii i wiary. Nie rozbiły one Jej osobowości, a przeciwnie: zostały przez Nią wchłonięte i przewyciężone. Stąd życie Edyty Stein stanowi znak wielorakiego pojednania”.

Bohaterka wystawy to niemiecka Żydówka, filozof, zakonnica karmelitanka — siostra Teresa Benedykta od Krzyża, jedna z najwybitniejszych kobiet XX wieku, męczennica Oświęcimia, wreszcie święta.

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 roku w żydowskiej rodzinie we Wrocławiu, gdzie jej ojciec prowadził firmę zajmującą się handlem drzewem. Na Uniwersytecie Wrocławskim studiowała germanistykę, historię, psychologię i filozofię. Po latach w *Autobiografii* wspominała z rozrzewnieniem: „Stary, szary budynek uniwersytecki nad Odrą stał mi się wkrótce ukochany i bliski. W wolnych godzinach znalazłszy pustą salę wykładową, lubiłam siedzieć na jednej z szerokich desek okiennych, wypełniających głębokie nisze w murze, i tam pracowałam. Z tej wysokości mogłam patrzeć na rzekę i most uniwersytecki, na którym wrzało życie, i miałam wrażenie, że jestem księżniczką na zamku. Podobnie swojsko

czułam się w przyległym, równie czcigodnym konwikcie, gdzie odbywaliśmy psychologiczne i filozoficzne seminaria, a także w bibliotece uniwersyteckiej dawnej fundacji kanonickiej”¹.

Wielki wpływ na umysłowość Edyty Stein wywarło środowisko skupione w getyńskim Towarzystwie Filozoficznym wokół wybitnego filozofa, twórcy fenomenologii prof. Edmunda Husserla. Młoda uczona była pod głębokim wrażeniem jego pracy *Logische Untersuchungen* (Dociekania logiczne). W 1916 roku jako pierwsza kobieta uzyskała stopień doktora filozofii na uniwersytecie we Fryburgu. W styczniu 1922 roku przyjęła chrzest w kościele katolickim w Bergzaben w Palatynacie. W przyjęciu chrystianizmu pomogła jej fenomenologia. Przez osiem lat pracowała jako nauczycielka w liceum i seminarium ss. dominikanek w Spirze, łącząc pracę dydaktyczną z nauką. W latach 1931–1933 zatrudniła się w Instytucie Pedagogicznym w Monasterze, skąd zwolniono ją ze względu na niearyjskie pochodzenie. „Przyjęłam tę wiadomość bardzo spokojnie... Jeżeli tu nie można działać — powiedziałam — to w Niemczech nie ma w ogóle dla mnie możliwości... Doznałam niemal ulgi, że powszechny los Żydów spotkał także mnie” — napisała we wspomnieniach. Była w tym czasie bardzo aktywna naukowo. Wygłaszała odczyty, publikowała rozprawy, tłumaczyła książki filozoficzne m.in. dzieła św. Tomasza z Akwinu, pod wrażeniem rozważań którego pozostawała.

Otoczenie postrzegało ją jako osobę niezwykle inteligentną, pracowitą, obowiązkową, wymagającą, mało mówną. Kochała muzykę Bacha, niemiecką literaturę i kulturę, śpiewy gregoriańskie, pieśni Regera, obrazy Rembrandta.

W październiku 1933 roku wstąpiła do zakonu karmelitanek w Kolonii przyjmując imię zakonne Teresa Benedykta od Krzyża. Od dawna była zafascynowana surową regułą zakonu z rozbudowaną możliwością kontemplacji i życia wewnętrznego oraz postacią reformatorki zakonu, sławną Hiszpanką, św. Teresą od Jezusa. „Karmel został mi darowany jako mój dom rodzinny na ziemi”². „Była typem stworzonym ad vitam contemplativam (do życia kontemplacyjnego) (...)Swą wielką wiedzę i możliwości kryła w bardzo prostym i naturalnym sposobie bycia. Także proste i ubogie w środki były jej prace; dziwiłam się czasem, że korzysta z tak niewielu pomocy naukowych” — wspominała po latach jej koleżanka Maria Schäfer³. W tym czasie zakończyła pracę nad fundamentalną rozprawą *Byt skończony i wieczny. Przegląd filozofii wieczystej*. W związku z nasilającymi się prześladowaniami Żydów wyjechała w 1938 roku do holenderskiego Karmelu w Echt, gdzie znalazły schronienie karmelitanki bese wypędzone z Niemiec. Pracowała tam nad dziełem *Wiedza Krzyża*.

Mimo starań, wobec sprzeciwu władz niemieckich nie udało się przeniesienie Edyty i jej siostry Róży do Karmelu w La Paquer w Szwajcarii. 2 sierpnia 1942 roku została wraz z innymi wywieziona do Auschwitz i tam 9 sierpnia zamordowana w komórce gazowej.

Filozoficzny stosunek do życia siostry Teresy Benedykty od Krzyża najlepiej chyba wyraża wypowiedź: „Co nie leżało w moich planach, leżało w planach Bożych. Coraz żywsze staje się we mnie przekonanie, płynące z wiary, że gdy się patrzy na rzeczy po bożemu — nie ma przypadków, że całe moje życie aż po najdrobniejsze szczegóły jest z góry nakreślono

1 W. Kluz OCD, *Wrocławianka dr Edyta Stein*, Warszawa 1989, s. 37.

2 Tamże, s. 137.

3 Tamże, s. 103.

ne w planach Bożej Opatrzności i że układa się przed wszechwidzącym okiem Boga w doskonałą i sensowną całość.

Wówczas zaczynam się cieszyć na światło chwały, w którym ma się odsłonić ta całość pełna sensu⁴. 1 maja 1987 roku papież Jan Paweł II ogłosił Edytę Stein, karmelitankę, siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża, błogosławioną. 1 października 1999 została podczas Specjalnej Sesji Synodu Biskupów Europy uznana za patronkę Europy.

Główne tworzywo wystawy prezentowanej w Muzeum Niepodległości, poza nielicznymi zdjęciami bohaterki i członków jej rodziny, stanowiły piękne, artystyczne, niezwykle nastrojowe fotogramy miejsc będących „świadkami życia” Edyty Stein — przedstawiające szczęśliwie zachowane mimo dwóch wojen domy i mieszkania dziadków i rodziców w Lublińcu i Wrocławiu, pokoje, schody, ulice, drogi po których chodziła, szkoły w których się uczyła, kościół parafialny, uniwersytet, domy zakonne, aż po ostatnie straszliwe miejsce pobytu: KL Auschwitz. Te ślady obecności zostały przez autorów ekspozycji ściśle określone. „Nasza wystawa dokumentuje odnalezione po źródłowych badaniach miejsca związane z życiem rodziny Steinów. Usiłuje wydobyc klimat tych miejsc i budynków, osadzić symboliczny wymiar życia Edyty w tym, co najbardziej konkretne”. Na wystawie podano też adresy — ówczesne niemieckie i obecne polskie — miejsc związanych z Edytą Stein: dom Courantów w Lublińcu, wrocławskie mieszkania rodziny przy ulicach: Kohlenstrasse 13 (Duboisia 24), Schieesswerdestrasse (Kurkowa), Jagerstrasse (Myśliwska 5), Enderstrasse 7 (Henryka Pobożnego 7), Waterloostrasse 4 (Rooswelta 4), Michaelstrasse 38 (Nowowiejska 38), szkoły na Ritterplatz (Biskupa Nankera), Blücherstrasse (Księcia Poniatowskiego), Uniwersytet Wrocławski, kościół św. Michała i Karmel na obecnych Pawłowicach we Wrocławiu, w końcu ostatni adres: Auschwitz (Oświęcim) — miejsce męczeńskiej śmierci.

Piękne, nastrojowe fotogramy miejsc w większości opatrzone były mistrzowskimi, bardzo osobistymi i barwnymi opisami samej Edyty Stein.

Ta wystawa była jakby przewodnikiem po czasie i miejscach związanych z wybitną uczoną. Ze względu na ciekawą formę artystyczną i jej niezwykłą bohaterkę była to jedna z najbardziej interesujących prezentacji biograficznych w pierwszych latach działalności Muzeum Niepodległości.

Ekspozycję przygotowali: scenariusz — Tomasz i Edyta Kubikowscy, konsultacja naukowa — Sławomir Kowalewski, fotografie — Jerzy Krzysztof Kos, oprawa architektoniczno-plastyczna — Jacek Kos i Urszula Gogulska.

Wystawie towarzyszył cykl imprez, m.in. spotkanie z wydawcą książki *Listy Edyty Stein do Romana Ingardena* Andrzejem Polkowskim i tłumaczem listów Andrzejem Wajsem, odczyt Sławomira Kowalewskiego „Edyta Stein — znak sprzeciwu” oraz polska premiera nakręconego w RFN filmu *Stacje niezwykłego życia*, poświęconego bohaterce wystawy.

Zofia Kossak 1890–1968

Napisał o niej Aleksander Kamiński „Kamyk” — bliski sąsiad, kierownik i stały mieszkaniec ośrodka harcerskiego w Górkach Wielkich w latach 1935–1939, późniejszy współ-

4 B. Weibel, *Edyta Stein. W okowach miłości*, Warszawa 1997, s. 29.

twórca Szarych Szeregów i autor najslawniejszej książki czasów okupacji *Kamienie na szaniec*: „Była człowiekiem pól i lasów, ogrodów owocowych, domu rodzinnego. Przeżywała krajobraz, emocjonowała ją ziemia i to co na tej ziemi żyje — może dlatego tak lubiła Górki i wycieczki rowerowe? (...) W domu nie mógł się mieścić Kossakowski temperament tej kobiety, energicznej, ciekawej ludzi i świata, skorej do realizacji zamierzeń z poślizgiem ku przygodzie, ku podróżom, ku przeżywaniu sytuacji nowych, niezwykłych. Tyle, że drogi powrotne zawsze wiodły do sadu i domu góreckiego, z jego pracownią pozwalającą na skupioną pracę pisarską, na sąsiedzkie, zwyczajnie sąsiedzkie rozmowy, na spokojny tok odprężającej codzienności”⁵.

Na wystawie dużo miejsca — poza wyraziście zarysowaną sylwetką pisarki, kolejami i drogami jej życia, służbą społeczną i dokonaniem literackimi — zajęły portrety ludzi jej bliskich: rodziny, przyjaciół, współpracowników. Uroki, niedostatki i trudy życia — zdjęcia kolejnych od nowa zakładanych domów, ogrodów, „rodziny” krajobrazów Koźmina, Starokonstantynowa i Antonin na Wołyniu, Górek Wielkich, Śląska Cieszyńskiego, Warszawy, Londynu, Trossel w północnej Kornwalii, miejsc, w których toczyły się jej losy, ulubionych przedmiotów, obrazów, pamiątek i fotografii — aż po odtworzony ostatni gabinet pracy — wszystko to można było przedstawić dzięki współpracy z rodziną pisarki i Muzeum Zofii Kossak w Górkach Wielkich.

Wystawa o Zofii Kossak składała się z części, obejmujących swoim zakresem całe życie pisarki:

Kossakowie — dziedzictwo

Młodość w Koźminie

Pożoga — pobyt na Wołyniu. Debiut pisarski

Okres międzywojenny — Lwów, Warszawa, Górki Wielkie

Okres okupacji niemieckiej 1939–1945 — działalność konspiracyjna, Rada Pomocy Żydom, Pawiak, Oświęcim

Emigracja — Anglia 1945–1957

Powrót do kraju 1957

Pobyt w Górkach 1957–1968

Napisała kiedyś w rozmowie: „Každy rodzi się dla służby, żyje w służbie i umiera w służbie. Wolny wybór dotyczy tylko pana, któremu służy”⁶.

Pochodziła ze znakomitego, wielce utalentowanego rodu Kossaków — wnuczka Juliusza, bratanica Wojciecha, siostra stryjeczna Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Magdaleny Samozwaniec i Jerzego Kossaka. Rysowała i pisała od dziecka. W latach 1912–1914 odbyła studia malarskie, najpierw w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych w pracowni prof. K. Tichego, potem w Genewie w szkole rysunkowej. W 1922 roku opublikowała swą pierwszą książkę pt. *Pożoga*, opartą na wspomnieniach z ogarniętego ogniem wojny i rewolucji bolszewickiej Wołynia, gdzie mieszkała wraz z pierwszym mężem Stefanem Szczuckim, administratorem majątku Nowosielica w powiecie starokonstantynowskim. Ten dom pozostał tylko na kartach *Pożogi*, z wielkim sentymentem i miłością opisany przez jego ówczesną

5 A. Kamiński, *Sąsiadka, działacz harcerski, bojownik*, w: M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1992, s. 18.

6 Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej*, wybór i opracowanie S. Jończyk, M. Pałaszewska, Warszawa 1999, s. 271.

mieszkanke: „Dom, w którym ubiegły najpiękniejsze nasze lata, tak żywo mi stoi zawsze przed oczyma, że nie potrzebuję przyrymkać ich, aby go przed sobą widzieć, jak na jawie. Był to mały dom i niski, tak zabawny mały, niski i niepretensjonalny, ze swoimi dwoma naiwnymi ganeczkami i ławkami pod oknem, że można go było nazwać śmiało chatą. Tym bardziej że, acz przyzwoicie pokryty czerwoną blachą, nie był on ani drewniany, ani murowany, ale lepiący z gliny, czyli «wałkowany». Zupełnie jak zwykłe chaty (...) Żadnych imitacji. Jesion był jesionem, dąb dębem, a samodziół samodziółem. Latem przez okna ujęte w staroświeckie muślinowe firanki, zaglądały do wnętrza rozkwitnięte róże”.

Zaraz potem nastąpił dramatyczny czas borykania się z „rewolucją, potem nędzą zupełną i autentyczną” w Antoninach, gdzie mieszkali teściowie doktorostwo Szczuczcy i w pobliskim Starokonstantynowie. „Przez ten miesiąc dwa razy Ukraińcy odbili miasto i dwa razy zdali je bolszewikom. Za każdym razem wymęczona ludność wierzyła święcie, że to zbawienie się zbliża, za każdym razem spotykało ją najstrasliwsze rozczarowanie. Podczas ostatniego pobytu bolszewicy urządzili trzydniowy pogrom ogólny. Ludzie nieprzytomni z trwogi, osłabli z głodu, spędzili owe trzy dni po sadach, na starym okopisku, albo ukryci w szuwarach. Domy stały puste otworem i swobodnie hulali w nich krasnoarmiejcy. Antoniny zostały ostatecznie rozgromione, pałac spalony”.

Po wojnie pisarka osiadła najpierw we Lwowie, potem w Brodach, a po śmierci męża Stefana Szczuczkiego u rodziców w Górkach Wielkich nad Brennicą na Śląsku Cieszyńskim, gdzie jej ojciec dzierżawił duże, ponad 200-hektarowe gospodarstwo hodowlane. Tu przeżyła, jak sama przyznała, najszcześniejsze i najtrudniejsze chwile swego życia. W Górkach napisała *Beatus scelus, Z miłości, Krzyżowców, Króla trędowatego, Bez oręża*. Tu powtórnie wyszła za mąż za Zygmunta Szatkowskiego i urodziła dzieci Witolda i Annę. Tu wróciła po powrocie z emigracji do kraju w 1957 roku. „W Górkach bardzo mi się podobało, szczególnie róże w ogrodzie, moc róż na tle sinawych gór, takich jak tła «Leonarda». Kossakowie wskrzeszają szlacheckie tradycje z XVI wieku: orzą, sieją, chodzą na wojnę i piszą” — to wrażenia z wizyty w Górkach Marii Dąbrowskiej, odnotowane w dzienniku w lipcu 1928 roku.

Góreckie „uśmiechy godzin” w tych latach znalazły liczne potwierdzenia na wystawie. Zdjęcia z albumu rodzinnego rejestrują spokojną codzienność górecką. Podpisy pod fotografiami: Dom górecki od ogrodu, Małwy, Konie w Górkach, Dojenie krów rasy Algau, Aleja lipowa, Folwark, Wazon z różami w salonie, Tadeusz Kossak (ojciec pisarki) na gniazdoszu, Dzieci — Anna, Tadeusz i Witold, Góreckie psy, „Zasiady” w salonie i ogrodzie z rodziną, gośćmi i sąsiadami góreckiego domu.

Z Górek wyjeżdżała pisarka na wycieczki i wyprawy literackie po Polsce. W 1933 roku odbyła pielgrzymkę do Ziemi Świętej, która stała się inspiracją do napisania *Krzyżowców*.

Współpracowała z ośrodkiem harcerskim — instruktorską Szkołą Zuchową w Górkach. Aleksander Kamiński pisał: „Choć nie złożyła harcerskiego przyrzeczenia, uważała się za harcerkę. Chodziła w Górkach i wyprawach harcerskich w szarym, płóciennym stroju harcerek i bardzo serio traktowała swą przynależność do ZHP. Otrzymała na którymś z ognisk krzyż harcerski, nosiła go zawsze na swym harcerskim ubiorze”⁷.

7 Tamże, s. 20.

W latach trzydziestych, w związku z pracą męża, mieszkała w Katowicach, a od grudnia 1935 roku w Warszawie na ulicy Ludnej. Dla Zofii był to dobry okres w życiu rodzinnym i literackim — została odznaczona Złotym Wawrzynem Literatury, Śląską Nagrodą Literacką, hiszpańskim Krzyżem Zasługi Zakonu Rycerskiego św. Łazarza I klasy, zdobyła nagrodę czytelników prestiżowego pisma „Wiadomości Literackie”. Dużo pisała, a jej książki były tłumaczone na wiele języków.

Pisarstwo Zofii Kossak zawsze cechowała „malarskość” opisu, duża znajomość realiów historycznych, zainteresowanie historią Kościoła, tematyką religijną, kulturą i historią Polski.

Wojnę spędziła pisarka w Warszawie, gdzie włączyła się czynnie w nurt pracy konspiracyjnej. Redagowała pisma „Polska Żyje”, a potem „Prawdę”, organ katolickiej organizacji konspiracyjnej Frontu Odrodzenia Polski, którego była jedną z założycielek. Pisała artykuły do prasy konspiracyjnej m.in. do „Znaku”, „Polski Zbrojnej Moralnie”, „Miecza i Pługa”. Wyszło też kilka broszur jej autorstwa wydanych konspiracyjnie. Wraz z Wandą Krahełską-Filipowiczową zainicjowała utworzenie Komitetu Pomocy Żydom (potem Rady Pomocy Żydom). Kierowała Wydziałem Ochrony Człowieka w Społecznej Organizacji Samoobrony, przewodniczyła Unii Kobiet.

28 listopada 1943 roku została aresztowana pod fałszywym nazwiskiem Zofii Śliwińskiej, przeszła Pawiak, następnie Oświęcim, potem znów Pawiak. 28 lipca 1944 roku, dzięki zabiegom Delegatury Rządu, została zwolniona.

Była bardzo aktywna podczas Powstania Warszawskiego — wygłaszała krzepiące pogadanki i apele w powstańczym radiu, pisała artykuły do „Biuletynu Informacyjnego”, „Prawdy”, „Barykady Powiśla”, niosła pomoc rannym. Jej 18-letni syn i 16-letnia córka walczyli w powstańczych batalionach.

Po powstaniu, zagrożona aresztowaniem, znalazła się w Częstochowie, gdzie obok pisania *Z otchłani* (relacji z pobytu w KL Auschwitz–Birkenau) zajęła się wydawaniem tygodnika katolickiego „Niedziela”.

Następne lata życia pisarki to nieudane próby dopasowania się do emigracji. Opuściła kraj w 1945 roku, wróciła w 1957. Sztokholm, Londyn, pobyt na farmie w Trossel — znowu mimo wszystko próba tworzenia domu — to kolejne fazy życia Zofii Kossak. Londyński dom Szatkowskich to — jak pisał w liście do Romana Lasockiego mąż pisarki Zygmunt — „niby przeniesiony z Górek Wielkich odbudowany dom rodzinny choć na obczyźnie”.

Zdjęcia z tych czasów prezentowane na wystawie — podpisy: Trossel w północnej Kornwalii, Ustawianie snopków, Zygmunt Szatkowski na traktorze, Zofia Kossak karmi owce, Wigilia w Trossel, Zofia Kossak wraz z mężem wśród polskich farmerów; fotografie dzieci, potem wnuków.

„... latami czuliśmy się na tym wygnaniu jak żywcem pogrzebani, zrezygnowani, na to, że do końca naszych dni, pozostaniemy z dala od dzieci, z dala od Polski, oddani ciężkiej pracy fizycznej, która poza to, że zapewniała nam ubogie chłopskie utrzymanie, nie przynosiła nic, jakiegokolwiek sprawie” — to cytowany na wystawie fragment listu pisarki do Józefiny Łapińskiej, z marca 1957 roku.

Mimo bardzo trudnych warunków życia pogłębionych jeszcze „swarami emigracyjnymi” Z. Kossak nie zaniedbała pracy pisarskiej. Na emigracji powstały m.in.: część sagi rodzinnej *Dziedzictwo, Rok Polski, Przymierze*.

W końcu powrót do kraju. Na wystawie zdjęcia z powitania na lotnisku w Warszawie. Fragment wypowiedzi na lotnisku dla Polskiego Radia, odtworzony z taśmy magnetofonowej — wzruszony, łamiący się głos pisarki.

Zamieszkała znowu w Górkach. „... [W Górkach] byliśmy na cmentarzu, w kościele, w szkole. Wszystko stoi jak stało, tylko dzieci, które nas witały śpiewami i oracjami, są dziećmi dawnych Zaganów, Czakonów itd. (...) Drzewa porosły jak wieże. Wierzyby nad pustym dziś basenem ogromne. Dom odbudować się nie da, bo na murach buja gaj brzoźowy, korzenie rozsadzają. Chciałam ucałować próg, gąszcz tarniny zarósł wejście (...). Mamy do objęcia pokój w domku ogrodnika. Pokój z osobnym wejściem, malutką łazienką i kuchenką” (z listu do dzieci z 5 kwietnia 1957 r.).

Fotografie na wystawie: zburzony w czasie wojny dom górecki, dom ogrodnika — siedziba państwa Szatkowskich, praca w ogrodzie, spacer z „najdroższą gromadką” — dziećmi i wnukami, wizyty rodziny i przyjaciół w Górkach, mieszkanie na Polnej w Warszawie, liczne zdjęcia z odczytów, spotkań z czytelnikami, listy i telegramy w sprawach wydawniczych.

„Pracujemy oboje bez tchu i pamięci, 8–9 godzin dziennie. Śnieg nas odgradził od świata, mróz też. W chałupie ciepło. Gdy się zaopatrzy rzeszę ptasią, można pisać cały dzień. Godzina spaceru z psami wydeptaną ścieżką” — fragment listu Zofii Kossak do Janiny Lasockiej z 10 lutego 1965 roku. W Górkach powstały kolejne części *Dziedzictwa*, a także *Troja północy*. W marcu 1964 roku podpisała list 34 pisarzy i literatów złożony w kancelarii premiera Cyrankiewicza. W 1966 roku odmówiła w związku z „aresztowaniem obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej” przyjęcia Nagrody Państwowej.

O swojej twórczości napisała: „Bywają autorzy, umiejący wyodrębnić siebie od swoich dzieł, względnie zmieniawszy poglądy wyrzekają się dotychczasowej twórczości, by zacząć pracę od# nowa, na odmiennych założeniach. Ja tego nie potrafię. Moje książki i ja to jedno. Cokolwiek kiedy pisałam, udolnie czy nieudolnie, było wyrazem mego przekonania i nie mogłabym cofnąć żadnej z dawnych wypowiedzi. Sens życia i cel życia — hierarchia uczuć i obowiązków względem Boga i człowieka, utrwalone są we mnie dożgonnie”⁸.

Jeden z najbliższych współpracowników Zofii Kossak, Władysław Bartoszewski, tak scharakteryzował pisarkę: „Powściągliwy stosunek Zofii Kossak do jakiegokolwiek działalności o charakterze czysto politycznym, związanej z określonymi stronnictwami czy grupami był zawsze charakterystyczny dla jej postawy wobec życia i wobec ludzi. Była gotowa do współpracy absolutnie z każdym człowiekiem dobrej woli, bez względu na to, skąd się politycznie wywodził i z kim był politycznie związany”⁹.

Zofia Kossak zmarła w 1968 roku. Spoczęła wśród bliskich na zielonym cmentarzu w Górkach. Na płycie nagrobnej wyrtyto dewizę jej mądrego życia — słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Niech wasza mowa będzie: Tak — tak, nie — nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi”.

Na wystawę złożyły się eksponaty, dokumenty i fotografie wypożyczone m.in. z: Muzeum w Górkach Wielkich, Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Instytutu Wydawniczego „Pax”, Fundacji Ar-

8 M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 10.

9 W. Bartoszewski, *Z Zofią Kossak w podziemi*, w: M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1992, s. 30.

chiwum Polski Podziemnej 1939–1956, Towarzystwa im. Zofii Kossak w Cieszynie, Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz ze szkół — noszących imię Zofii Kossak — w Koźminie, Legnicy i Pierścicu. W ekspozycji wykorzystano też obiekty pochodzące od wielu osób prywatnych.

Scenariusz został opracowany przez Mirosławę Pałaszewską, która była komisarzem wystawy, przy współpracy z Magdaleną Woltanowską i Krystyną Zuchowską. Oprawę plastyczną wystawa zawdzięczała pani Jadwidze Bobrowskiej. Prezentowana była w Muzeum Niepodległości od 9 listopada 1992 do 7 marca 1993 roku. Obecnie część jej plansz weszła do stałej ekspozycji w muzeum góreckim. Na wystawę przyjeżdżali miłośnicy Zofii Kossak–Szczyckiej–Szatkowskiej z całej Polski.

Ekspozycji towarzyszyło wydawnictwo *Zofia Kossak* opracowane przez Mirosławę Pałaszewską, wydane przy współudziale Fundacji Archiwum Polski Podziemnej.

Sternik Niepodległości

Sto dwudziestą piątą rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego uczciliśmy utworzeniem muzealnej Kolekcji Pamięci Józefa Piłsudskiego oraz przygotowaniem okolicznościowej wystawy „Sternik Niepodległości”. „Tytuł wystawy nie jest przypadkowy. Sugeruje on, że w latach niewoli narodowej pojawił się sternik, który wskrzesił wiarę w państwowotwórcze możliwości podzielonego narodu, zorganizował polską siłę zbrojną w latach wielkiej wojny, stanął na czele odradzającego się państwa, uchronił kraj i Europę przed bolszewicką zawieruchą lat 1919–1920” — pisał komisarz wystawy Bogusław Andrysewicz.

Wystawa koncentrowała się na wybranych wątkach z życia i działalności Marszałka, głównie na jego związkach z Wilnem i Ziemią Wileńską. Zostały przedstawione następujące tematy:

- Wileńskie korzenie inspiracji niepodległościowej
- Młodzieńczy okres działalności Piłsudskiego
- Czyn niepodległościowy (1914–1918)
- Kształtowanie ustroju i granic Rzeczypospolitej
- Wojna polsko–bolszewicka
- Józef Piłsudski mąż stanu, zwierzchnik państwa i sił zbrojnych
- Wileńskie ślady Marszałka
- Ostatnia droga — Warszawa, Kraków, Wilno

W ekspozycji pokazano około 200 fotogramów, a także obrazy, grafiki, rysunki, plakaty, medale, pocztówki, militaria i dokumenty. Można było też wysłuchać nagrania głosu J. Piłsudskiego z 1924 roku „O odpowiedzialności zbiorowej” oraz obejrzeć filmy dokumentalne o tematyce niepodległościowej.

Ekspozycje pochodziły z zasobów własnych Muzeum Niepodległości, a także ze zbiorów: Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy oraz z kolekcji Jerzego Surwiło z Wilna, Tadeusza Burchackiego, Ignacego Kruszewskiego, Delfiny Krasickej, Anny Romiszewskiej z Warszawy, Stanisława Kuliberdy z Pruszkowa. Niektóre obiekty były prezentowane widzom po raz pierwszy. Scenariusz wystawy opracował Bogusław Andrysewicz, projekt plastyczny przygotował Włodzimierz Rawa.

Uroczyste otwarcie wystawy uświetniła swoją obecnością córka Marszałka — Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska.

Ekspozycja była udostępniona publiczności od 4 grudnia 1992 do 31 stycznia 1993 roku.

Benedykt Dybowski 1833–1930

Benedykt Dybowski — lekarz, zesłaniec syberyjski, katorżnik, jeden z najwybitniejszych polskich zoologów przełomu XIX i XX wieku, wielka postać „polskiej nauki tułaczey”, był kolejnym bohaterem wystawy biograficznej prezentowanej w Muzeum Niepodległości.

Scenariusz ekspozycji oparto na zbiorach własnych naszego muzeum, Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie, Muzeum Etnograficznego im. S. Udzieli w Krakowie oraz Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Twórcom udało się pozyskać na wystawę ekspozycje specjalnie chronione i bardzo rzadko wypożyczane. Wykorzystaliśmy też archiwa prywatne, z których na szczególną uwagę zasługują zdjęcia i pamiątki rodzinne pani Władysławy Dybowskiej, wnuczki Benedykta.

Zorganizowana w 160. rocznicę urodzin, była pierwszą od 100 lat wystawą tak szeroko prezentującą zbiory wielkiego zoologa. I także pierwszą od wielu lat wystawą o charakterze biograficznym, ukazującą życie i działalność naukową Dybowskiego, profesora Szkoły Głównej Warszawskiej i Uniwersytetu Lwowskiego, członka Sekretariatu Litwy przy Rządzie Narodowym w 1863 roku. Szczególną uwagę poświęciliśmy dokonaniom Benedykta Dybowskiego na Syberii, jego badaniom flory i fauny Bajkału, Zabajkala, Kraju Amurskiego. Benedykt Dybowski — jak rzadko kto — łączył temperament obywatela, bojownika o niepodległość, szlachetnego człowieka i uczonego, cenionego przez współczesnych i potomnych. Jego życie pokazaliśmy na tle szerokiej panoramy polskich losów w połowie XIX i początkach XX wieku, prezentując także wiele sylwetek wybitnych działaczy politycznych i przyrodników tamtych czasów.

Była to również wystawa o dalekich podróżach, ciekawości świata, wyprawach naukowych odbywanych w bardzo trudnych warunkach, zafascynowaniu dalekowschodnią przyrodą, pokazująca pracowitość, solidarność w nieszczęściu i męskie przyjaźnie na całe życie oraz imponujący, niezwykły hart ducha.

Benedykt Dybowski urodził się w 1833 roku w Adamarnie na Mińszczyźnie w rodzinie o żywych tradycjach patriotycznych — ojciec był powstańcem z 1830 roku, dziadek brał udział w insurekcji kościuszkowskiej. Studiował na słynącym z poziomu nauk lekarskich i przyrodniczych uniwersytecie w Dorpacie, studia kontynuował we Wrocławiu, a dyplom doktora medycyny i chirurgii uzyskał na Uniwersytecie Berlińskim. Gorący zwolennik teorii Darwina wykładał w Szkole Głównej w Warszawie zoologię i anatomię porównawczą. Jego wykłady cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród studentów. Włączył się aktywnie w działalność powstańcza 1863 roku, wyjeżdżając w tajnych misjach na Litwę, Ukrainę, do Krakowa i Pragi. Aresztowany w 1864 roku, był sądzony w procesie Romualda Traugutta i 22 oskarżonych, skazany został na karę śmierci, zamienioną na 12 lat katorgi, pozbawienie praw stanu i tytułu naukowego.

Dybowski należał do przedstawicieli największej, bo blisko 20-tysięcznej rzeszy katorżników, którzy zostali zesłani na Sybir po powstaniu styczniowym. Syberia stała się dla niego

drugą ojczyzną. Początkowo wyrok odbywał w Siwakowej nad rzeką Inogdą w pobliżu Czyty. Pracował tam przy wyrębie lasów. Okazy upolowanych ptaków wysyłał do Gabinetu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, kierowanego wówczas przez znanego ornitologa prof. Władysława Taczanowskiego. Po zwolnieniu z robót przymusowych pracował jako lekarz zdrojowy w Darasuniu na Zabajkału, gdzie wraz z innymi zesłańcami zorganizował uzdrowisko. Jednocześnie prowadził badania nad fauną Zabajkała, zajmował się też obyczajami i wierzeniami Buriatów. Najbardziej pasjonowała go fauna Świętego Morza Buriatów — Bajkału.

Po uzyskaniu koniecznego pozwolenia władz przeniósł się z towarzyszami zesłania i badań naukowych, Wiktoorem Godlewskim i Władysławem Księżopolskim, do miejscowości Kultuk nad Bajkałem. Wyprawy na małych sankach po zamrożonym jeziorze, noclegi na śniegu przy 40-stopniowym mrozie, pomiary dokonywane za pomocą bardzo prymitywnych narzędzi — oto w skrócie warunki, w jakich zmuszeni byli pracować Dybowski i jego współpracownicy. „Powierzchnia cała jak okiem sięgnąć była gładka, tak że łódź miała wygląd płyty kryształowej (...) Na te gładkie przestwory jeziora puściliśmy się rano, przy jasnej, cichej pogodzie. Dno jeziora występowało z dokładnością jak gdyby było prześwietlone od spodu. Chwilami zdawało się, że jakimś cudem stąpamy po powierzchni wody niezamrożonej, jak gdybyśmy nie byli od niej oddzieleni żadną twardą powierzchnią...” pisał w swoich *Pamiętnikach*.

Badania polskich zesłańców — Dybowskiego, Czekanowskiego i Czerskiego zmieniły poglądy na tożsamość fauny Syberii Wschodniej i Zachodniej. Uczniowie udowodnili, że błędna jest teoria uznająca, że Bajkał stanowi resztkę fiordu Oceanu Lodowatego i że fauna jeziora jest swoista, inna od fauny słodkowodnej. W tym też czasie uczony wyjaśnił i opisał tajemnicę występującej w Bajkale ryby gołomianki.

Kontynuując swoje pasje badawcze, w 1869 roku wziął udział jako lekarz w rządowej ekspedycji gen. Iwana Skołkowa do Kraju Amurskiego, w dorzeczu Ussuri i Amuru, do Władywostoku i Korei oraz do Mandżurii. W latach 1872–1875 Dybowski, Godlewski i Janowski wyruszyli na wyprawę na własnoręcznie zbudowanej łodzi „Nadzieja”, z zamiarem badania okolic rzek Argunii, Amuru i Ussuri, docierając do jeziora Chanka i Morza Japońskiego. Wyniki naukowe wyprawy były znaczne. Wtedy to odkryto nieznanego podgatunek jelenia plamistego, stwierdzono różnice między tygrysem bengalskim i miejscowym, zgromadzono też bogate zbiory różnych gatunków ryb i ptaków. Dybowski z zesłańcą jak wielu jego towarzyszy niedoli przeobraził się w badacza nieznanych, dziewiczych terenów Syberii Wschodniej.

Uczony podczas swego trzynastoletniego pobytu na Syberii prowadził badania w zakresie paleontologii, hydrografii, geografii fizycznej i etnografii, osiągając we wszystkich tych dziedzinach znaczące i trwałe wyniki.

Dorobek naukowy Benedykta Dybowskiego na zesłaniu to przede wszystkim około 30 prac przyrodniczych, wykraczających swym zasięgiem poza regionalną tematykę Syberii, oraz bogate kolekcje, z których korzystali w dużym stopniu także inni uczeni. W 1877 roku otrzymał pozwolenie na powrót do kraju. Po krótkim pobycie w ojczyźnie już w 1878 roku wyjechał, tym razem dobrowolnie na Kamczatkę, osiedlając się w Pietropawłowsku.

Zamierzone przez uczonego kompleksowe badania półwyspu nie doszły jednak do skutku. Pobyt zdominowała tym razem praca zawodowa, społeczna i filantropijna. Założył

szpital dla trędowatych i syfilityków w Pietropawłowsku, uczył Kamczadali higieny życia, szerzył profilaktykę. W trosce o głodujących tubylców podjął próbę aklimatyzacji roślin, przede wszystkim warzyw, zwracał uwagę na potrzebę prowadzenia racjonalnej gospodarki myśliwskiej.

Największym praktycznie osiągnięciem Dybowskiego podczas pobytu na Kamczatce było sprowadzenie — z pomocą amerykańskiej kompanii handlowej — renów na Wyspy Beringa. Renifery sprowadzone z Kamczatki dały początek ich hodowli na wyspach.

Praca naukowa uczonego–zesłańca została doceniona. W 1876 roku Wschodniosyberyjski Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Irkucku przyznał Dybowskiemu złoty medal za prace na temat Bajkału, a w 1878 roku Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne przyjęło go w poczet swoich członków.

W 1883 roku Dybowski wrócił do kraju na stałe, by objąć katedrę zoologii na Uniwersytecie we Lwowie. Przywiózł ze sobą z Kamczatki ważące 11 ton okazy, rozłożone w 60 skrzyniach. Niestrudzony popularyzator przyrody urządził w Warszawie i w Krakowie pokazy zbiorów antropologicznych i etnograficznych.

Do emerytury, na którą przeszedł w 1906 roku pracował na Uniwersytecie Lwowskim jako profesor zwyczajny i dyrektor Katedry Zoologii i Anatomii Porównawczej. W latach 1886–1887 sprawował funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego. W 1892 roku został powołany na Członka Rzeczywistego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Wybrany w 1900 roku na rektora Uniwersytetu Lwowskiego, godności tej nie przyjął.

Dybowski w latach 1919–1930 otrzymał doktoraty honoris causa Uniwersytetu im S. Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz Uniwersytetu Warszawskiego, ponadto honorowe członkostwo Akademii Nauk ZSRR, Akademii Nauk Lekarskich w Warszawie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Polskiego Towarzystwa Przyrodników im M. Kopernika. Mianowano go też honorowym obywatelem miasta Lwowa i odznaczono Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą.

W latach 1875–1926 wielu badaczy przyrodników polskich i zagranicznych dedykowało Dybowskiemu w uznaniu zasług ponad 60 nowo odkrytych i opisanych jednostek systematycznych zwierząt.

Pracowite życie zakończył w 1930 roku w wieku 97 lat. Pochowany został we Lwowie, na cmentarzu Łyczakowskim, w kwaterze powstańców 1863 roku.

Na interesujące i różnorodne tworzywo wystawy o Benedykcie Dybowskim składały się: pamiątki rodzinne, dokumenty, zdjęcia, odezwy, instrukcje z okresu powstania styczniowego, czarna biżuteria patriotyczna, obrazy, grafiki, rysunki znakomitych artystów tego okresu m.in. Maksymiliana Gierymskiego, Wandaliana Strzałeckiego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Streitta.

Dokonania naukowe Dybowskiego mogliśmy pokazać dzięki bogatym zbiorom Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie. Były to: książki, broszury, artykuły prasowe, korespondencja naukowa i prywatna, dyplomy, kilkadziesiąt fotografii wykonanych przez uczonego, przedstawiających sceny z życia Kamczadali, Aleutów, Goldów, Koriaków. Znakomitym tłem dla syberyjskiej części ekspozycji były obrazy malarza, także zesłańca po 1863 roku, Aleksandra Sochaczewskiego, odtwarzające syberyjską codzienność, a także wykonane na zesłaniu rysunki Maksymiliana Oborskiego i Leopolda Niemirowskiego.

Dzięki współpracy z Muzeum Etnograficznym im. S. Udzieli w Krakowie w ekspozycji znalazły się niezwykle cenne obiekty etnograficzne, pochodzące z syberyjskiej kolekcji Dybowskiego: przyrządy łowieckie, sprzęty domowe, zabawki, modele łodzi i sań, wyroby z kości, drewna, kamieni, korzeni.

Licznie występujące na wystawie zwierzęta i ptaki nie stanowiły, niestety, pełnego przeglądu zainteresowań zoologicznych uczonego, bowiem wiele okazów zgromadzonych przez Dybowskiego zginęło albo uległo zniszczeniu. Z gatunków występujących w Europie na wystawie znalazły się m.in.: rybołów, kulik wielki, orzeł przedni, kormoran, kania czarna, cietrzew, głuszec, gęgawa, wiewiórka i kret. Z występujących wyłącznie na Wschodzie pokazano: maskonury, nurzyka, ibisa japońskiego, żurawia stepowego, szpaka dauryjskiego, azjatyckiego podgatunku dropia nazwanego przez Taczanowskiego otis dybowski. Wszystkie pokazane okazy fauny pochodziły ze zbiorów współorganizatora wystawy — Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie.

Wystawa była czynna od 25 czerwca do 31 października 1993 roku. O autentycznym zainteresowaniu i docenieniu poziomu ekspozycji świadczyły wpisy do książki pamiątkowej różnych znakomitych uczonych, m.in. znawców tematu — biografów Dybowskiego profesorów Gabriela Brzęka i Zbigniewa Wójcika.

W skład komisariatu wystawy wchodziły: Jadwiga Goleniewska, Magdalena Woltanowska i Daniela Wiszniewska. Nad poprawnością części zoologicznej czuwał Paweł Kozłowski z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN. Aranżacji plastycznej dokonała — Marta Kodym przy współpracy Anny Oleszczuk.

Ekspozycja została wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie na Najciekawsze Wydarzenie Muzealne Roku 1993.

Stefan Żeromski 1864–1925

Sto trzydziestą rocznicę urodzin Stefana Żeromskiego oraz przypadającą w 1995 roku 70. rocznicę śmierci pisarza Muzeum Niepodległości w Warszawie wraz z Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie i Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego w Kielcach uczciło wspólną wystawą — „Stefan Żeromski 1864–1925”. Wystawa zorganizowana pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki została otwarta 6 grudnia 1994 roku i trwała do końca kwietnia 1995 roku. W przygotowaniu wystawy, obfitującej w wiele eksponatów dotychczas nigdzie nie pokazywanych, uczestniczyła córka Pisarza pani Monika Żeromska. Wniosła ona w przygotowanie ekspozycji wiele serca, czasu, inwencji i zaangażowania. We wstępie do informatora napisała: „Pragnęłabym, aby ci, którzy na tę wystawę przyjdą, nie patrzyli na nią jedynie jak na zbiór dokumentów, pamiątek i eksponatów dotyczących Żeromskiego i Jego czasów. Istnieje tu jeszcze rzecz inna, nie mniej ważna. Każda książka, każdy list, fotografia, każdy cenny dokument, rękopis czy zwykły bilet wizytowy jest czcigodnym dowodem, owocem czyjejs troski, wysiłku, starania, aby uratować, wyrwać śmierci i zniszczeniu, zachować każdą książkę wdeptaną w błoto, list zmiążdżony gruzami, fotografię nadpaloną pożarami Warszawy. Każda rzecz tutaj ma za sobą tę dramatyczną przeszłość i jest owocem łaski ocalenia. Przez

ludzi, którzy tak kiedyś, jak i dzisiaj przy realizacji tego zbioru starali się zebrać, ukazać, rozjaśnić wiedzę o Żeromskim człowieku i pisarzu”.

Podjmując temat zdawaliśmy sobie sprawę z trudności realizacji wystawy biograficznej o wielkim narodowym pisarzu, nazywanym przez współczesnych „pierwszym sercem w ojczyźnie” i „chlebem duchowym dwóch pokoleń” — o twórcy inteligenckiego etosu, najwyższym autorytecie moralnym swoich czasów w Polsce.

Na treść ekspozycji złożyły się główne wątki z życia pisarza, miejsca w których przebywał, jego twórczość literacka, publicystyczna i działalność społeczna — ukazana na tle środowisk i epoki, w której Stefan Żeromski żył i tworzył i w której tkwiły korzenie napisanych przez niego książek. W ekspozycji została też mocno wydobyta tematyka niepodległościowa w twórczości pisarza. Okresy życia, uwieńczone kolejnymi książkami — taki zamysł wystawy zrodził się już na etapie formułowania założeń merytorycznych. W rozmowach z nami pani Monika Żeromska — autorka koncepcji — stwierdziła: „Całość tych okresów uzupełniona będzie okolicznościami życia i pracy społecznej pisarza. Z każdego etapu wynika jako fakt najistotniejszy, jako pień i korona drzewa, dzieło literackie najważniejsze w tym okresie powstałe...”.

Pomysł ten został wykonany przez znakomitego projektanta wystawy pana Jana Kosińskiego, autorów scenariusza i zespół realizacyjny. W przedstawieniu tła epoki i środowisk społecznych staraliśmy się udokumentować, jak bardzo życie pisarza było powiązane z jego literacką twórczością. Żeromski w swoich książkach często korzystał z własnych doświadczeń życiowych, a także z przeżyć i doznań ludzi mu bliskich i zaprzyjaźnionych, a znał i przyjaźnił się z wieloma wybitnymi ludźmi tamtych czasów.

Na wystawie jego szerokie kontakty z ludźmi z różnych środowisk ilustrował symbolicznie wybór kilkudziesięciu listów i kart wizytowych, które wraz z prezentacją ponad czterdziestu pierwszych wydań utworów pisarza otwierały ekspozycję. Wśród korespondencji znalazły się m.in. listy: Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Conrada–Korzeniowskiego, Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Romana Dmowskiego, Władysława Mickiewicza, Jana Kasprowicza, Jana Lechonia, Juliana Tuwima, szkolnego przyjaciela Jana Machajskiego (pierwowzoru Radka z *Szyfowych prac*), Wacława Sieroszewskiego, Jana Lorentowicza. Listy, które pisarz zbierał i przechowywał przez całe życie, szczęśliwie zachowały się w archiwum córki, mimo bardzo niesprzyjających wojennych okoliczności.

Patriotyczne tradycje rodzinne, ukochana kraina lat dziecięcych — ziemia świętokrzyska, Strawczyn, Puszcza Jodłowa, Ciekoty, a potem lata nauki w rosyjskim kieleckim gimnazjum „apuchtinowskim warsztacie wynarodowiania” — to początek wystawy. „Tyle smutków, śliczne sny i gorycze, wszystko — od klasy wstępnej do ósmej zapisane na kamieniach, na wieżach kościołów, na panoramach krajobrazów, na chodnikach ulic” — pisał w *Dziennikach*. Potem burzliwa młodość, Warszawa, studia w Szkole Weterynaryjnej. „Jeżeli będę rzucać Warszawę, to z wielkim żalem. Bądź co bądź ja tu dopiero żyć zaczęłem zupełnie...”. Czas guwernerki — barwny korowód dworów i dworków; Szulmierz koło Ciechanowa, Oleśnica w Kieleckiem, Łysów na Podlasiu, Nałęczów. Założenie rodziny, praca bibliotekarza w Muzeum Narodowym w Rapperswilu umożliwiającą pogłębienie wiedzy historycznej i zapoznanie się ze zgromadzoną tam obszerną dokumentacją epoki napoleońskiej i dziejów legionów, wykorzystaną później w twórczości literackiej. Urywek ze sprawozdania złożonego Radzie Muzealnej przez wiceprzewodniczącego Rady Nadzorczej i opiekuna zbiorów

i biblioteki Muzeum Henryka Bukowskiego: „P(an) Bibliotekarz sam jeden wykonywał całą robotę” a potem wymienia: opracowanie katalogu autografów i portretów Mickiewicza, zbiorów kościuszkowskich, urządzenie pokoi pamiątek po Mickiewiczu, „Przyjaciół Polski”, pokoju Falcka, opracowanie zbiorów rysunków i akwarel”.

W dalszej części ekspozycji został przedstawiony m.in. stosunek Żeromskiego do rewolucji 1905–1907, wielkie zaangażowanie w prace nałęczowskiego Towarzystwa Szerzenia Oświaty „Światło”, budowę ochronki dla dzieci w Nałęczowie, na co pisarz przeznaczył honorarium za *Dzieje grzechu*, organizowanie kursów dla nauczycieli szkół ludowych. Wreszcie swoiste „uniwersytety” pisarza — podróże zagraniczne do Włoch, Anglii i Francji. „Znalazłem w Paryżu źródło pracy i otworzyły się przede mną nowe drogi. To mi dało możność spojrzenia na nasze wszelkie sprawy z innego punktu” — napisał w liście do Wacława Sieroszewskiego w lutym 1910 roku.

Kolejne tematy to: okres I wojny światowej, pobyt Żeromskiego w Krakowie i Zakopanem, prace w Naczelnym Komitecie Zakopiańskim w 1918 roku, „wielki cud wskrzeszenia Polski”, udział w akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach, epizod wyszkowski w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku.

W końcu pierwsze trudne lata niepodległej Polski i ostatnie lata życia pisarza. W tej części ekspozycji staraliśmy się wydobyć osobiste zaangażowanie Żeromskiego w aktualne sprawy polityczne, społeczne i kulturalne, np. udział w tworzeniu Związku Literatów Polskich, którego był pierwszym prezesem, inicjatywę zorganizowania polskiego oddziału PEN Clubu, prace nad sformułowaniem programu „idei nowej Polski” — regionalizmu, tworzenie wizji polskiego teatru narodowego, wielkie zafascynowanie polskim morzem, Pomorzem, historią, obyczajami, językiem regionu, budowaną w tym czasie Gdynią — polskim miastem z marzeń.

Wielka synowska i obywatelska troska o odzyskaną Ojczyznę przebijają z ostatnich utworów pisarza. W *Przedwiośniu* napisał: „Bo to też dopiero początek. Żeby to nas zostawiono w spokoju na parę lat! Żeby się to nami przestali zajmować rozmaici zewnętrzni dobrodziejcy! (...) I my sami jeszcze nie wiemy, co i jak, gdyż dopiero pierwszy wiosenny wiatr powiał w nasze twarze. To dopiero przedwiośnie nasze. Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony. Bierzemy się do własnego pluga, do radła i motyki, pewnie że nieumiejętnymi rękami. Trzeba mieć do czynienia z cuchnącym nawozem, pokonywać twardą, przerośniętą caliznę”.

Znawczyni przedmiotu, prof. Alina Kowalczykowa tak napisała w artykule *Stefan Żeromski nigdy nie był zwolennikiem rewolucji*, będącym zarazem recenzją z wystawy, opublikowanym w „Życiu Warszawy”: „Wielka wystawa «Stefan Żeromski», zorganizowana z dużym nakładem pracy poszukiwawczej przez Muzeum Niepodległości skłania do refleksji. Kim był Żeromski dla inteligencji dwudziestolecia międzywojennego, jakie będzie jego miejsce w teraz przekształcanej tradycji, w obywatelskim etosie znów wolnej ojczyzny? Takie pytania nasuwa wspomniana ekspozycja. Porządek biograficzny jest na niej połączony z wyraźnym wyeksponowaniem najważniejszych problemów twórczości, tych przede wszystkim, które były dotychczas zacierane w szkolnej dydaktyce. Pojawiają się na niej materiały dotychczas nieznanne, powstaje panorama obejmująca nie tylko biografię i twórczość pisaną, lecz również środowisko, z którym był ideowo związany. Historia, wszelkie jej wydarzenia, widziane poprzez postać Żeromskiego”.

Równolegle do wątków biograficznych w rozwiniętej, opracowanej artystycznie formie znalazły się wybrane ważne utwory Żeromskiego: *Rozdziobią nas kruki, wrony...* (1894), *Echa leśne* (1905), *Wierna rzeka* (1912), *Szyfowe prace* (1898), *Dzienniki*, *Ludzie bezdomni* (1900), *Popioły* (1904), *Róża* (1909), *Sułkowski* (1910), *Inter arma* (1920), *Snobizm i postęp* (1923), *Wiatr od morza* (1922) i *Przedwiośnie* (1925).

Szeroki zakres prowadzonych kwerend, dostęp do archiwum Córki Pisarza Moniki Żeromskiej, ogromna życzliwość bibliotek, muzeów, archiwów, a zwłaszcza współpraca z Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie spowodowały, że na wystawie znalazło się kilkadziesiąt różnego rodzaju eksponatów, często po raz pierwszy udostępnionych publiczności, m.in. wszystkie zachowane zdjęcia pisarza, a także pamiątki rodzinne, dokumenty osobiste, rękopisy, meble i przedmioty z Muzeum w Nałęczowie, malarstwo, grafika, rysunki, plakaty, liczne teatralia, prasa, mapy, książki, korespondencja, medale.

Część zgromadzonych na ekspozycji obiektów pochodziła ze zbiorów: Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego w Kielcach, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Muzeów Narodowych w Warszawie, Krakowie, Kielcach i Wrocławiu, Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, Zamku Królewskiego w Warszawie, Muzeum Okręgowego w Sandomierzu, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN, Instytutu Sztuki PAN w Warszawie oraz Archiwum Państwowego w Radomiu i Archiwum PAN w Warszawie.

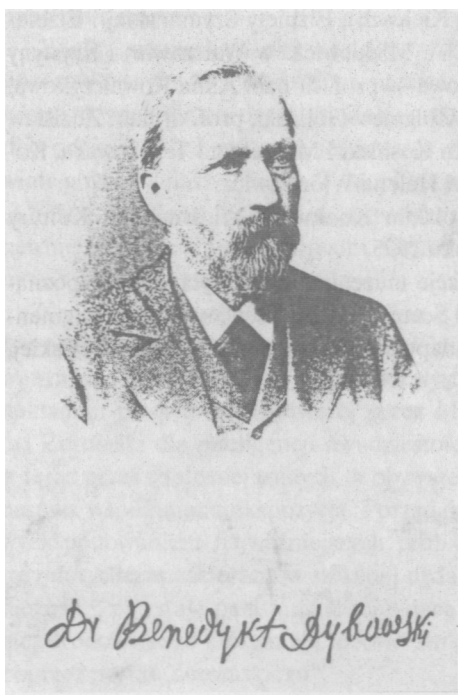
Na kształt wystawy złożyły się: koncepcja — Monika Żeromska, scenariusz — Helena Wiórkiewicz i Magdalena Woltanowska (Muzeum Niepodległości) przy współpracy Marii Mironowicz-Panek (Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie), Kazimierzy Zapałowej (Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego w Kielcach), Elżbiety Szymańskiej i Elżbiety Woźnickiej-Szewczak (Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie) i Krystyny Ziai (Muzeum Niepodległości); konsultacja naukowa — prof. dr hab. Alina Kowalczykowska, prof. dr hab. Zdzisław J. Adamczyk, prof. dr hab. Zbigniew Goliński, prof. dr hab. Zdzisław Libera; projekt architektoniczno-plastyczny — Jan Kosiński i Małgorzata Terlikowska. Komisarzami wystawy były Magdalena Woltanowska i Helena Wiórkiewicz.

Wystawa uzyskała wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Ministerstwa Kultury i Sztuki na Najciekawsze Muzealne Wydarzenie roku 1995.

Podczas trwania wystawy prowadzone były lekcje muzealne, na których obok zapoznania się z ekspozycją można było obejrzeć spektakl Sceny u Radziwiłłów, oparty na fragmentach *Dzienników* Stefana Żeromskiego — w adaptacji i reżyserii Danieli Zborowskiej, z muzyką Andrzeja Panufnika.



Otwarcie wystawy „Sternik Niepodległości”, 4 grudnia 1992 r.



Okładka informatora wystawy „Benedykt Dybowski 1833–1930” zorganizowanej przez Muzeum Niepodległości we współpracy z Muzeum i Instytutem Zoologii PAN w Warszawie



Otwarcie wystawy „Stefan Żeromski 1864–1925”. Na zdjęciu prof. Zdzisław Libera wśród zwiedzających, 6 grudnia 1994 r.



Wydawnictwo towarzyszące wystawie „Stefan Żeromski 1864–1925”. Okładkę i plakat wystawy projektował Waldemar Świerzy